

## Nysa: spotkali się pół wieku po maturze. "Wszyscy mamy białe włosy albo wcale ich nie mamy"

Czas po maturze płynie szybciej - absolwenci nyskiego 'Mechanicznika' spotkali się 50 lat po zakończeniu nauki i zdaniu matury. Dawni uczniowie zjechali się do Nysy z całej Polski, a także zza granicy.

- Często wracamy w szkolne mury - mówi Marek Klarzak, organizator spotkania. - Jesteśmy bardzo emocjonalnie związani z tą szkołą. Chcemy się spotykać, chcemy zobaczyć jak wyglądamy. Wszyscy mamy białe włosy albo wcale ich nie mamy. Uczniowie tego rocznika, tej klasy zaszli bardzo daleko.

- Ja jedna z trzech wychowawców żyję. Dla mnie to już moje dzieci. Zawsze miło się wspomina, mimo że człowiek już nie jest tak sprawny, ale chciałoby się jeszcze zobaczyć tych ludzi. Największa wojna była o papierosy - zaznacza Bronisława Wiśniowska, nauczycielka fizyki.

- Tutaj się zaczęły moje zainteresowania nauką. Im człowiek starszy, tym mu czas subiektywnie wydaje się biec szybciej. To jest pół wieku. Trudno uwierzyć, muszę powiedzieć. My sobie wspominamy różne rzeczy jakby bez świadomości, że tych 50 lat minęło - dodaje prof. Tadeusz Burczyński, absolwent szkoły, członek Polskiej Akademii Nauk.

Uczniowie trzech klas najpierw spotkali się na dziedzińcu szkolnym, a potem odwiedzili dawne sale lekcyjne. Jak zaznaczali, na pewno spotkają się za kolejne 10 lat.